

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 123

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa Adm. Hitler Allee 62 Tel. 24.65 i 24.68
Konto pocztowo-rachunkowe: Warszawa 654
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1.

Częstochowa, środa 26 maja 1943 r.

Wychodzi co tydzień Abonament miesięczny wynosi zł 4,50 (prócz tego porto 75 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wydawcę
Przedsiębiorstwo w Gen. Gint.

Rok V.

Stalinowska zastępcza organizacja rewolucji światowej

„Mopr” zamiast Kominternu

Czy komuniści zostaną przyjęci do Labour Party?

SZTOKHOLM, 25 maja. — „Nya Dagligt Allehanda” oświadcza, że mimo, iż Międzynarodówka Komunistyczna nie żyje, to jednak proletariacka rewolucja światowa będzie kontynuowana pod płaszczykiem sowieckiej organizacji „Mopr” (światowa organizacja dla rewolucji proletariatu).

Opublikowany przez ten dziennik artykuł dziennikarza Milsa Bohmna podkreśla, że rząd sowiecki pod Stalinem nigdy nie przyznał się, że istnieje Międzynarodówka Komunistyczna. Jeżeli bada się dokładnie komunikat w sprawie rozwiązania Kominternu „musi się stwierdzić fakt, który wyjaśnia może prawdziwe okoliczności faktycznych wypadków. Podczas, gdy bowiem z jednej strony niespodziewanie oświadcza się, że Międzynarodówka Komunistyczna została rozwiązana, równocześnie nie mówi się ani słowem, że także wszystkie inne podobne organizacje zostają zamknięte. W rzeczywistości jednak, jak podkreśla Bohnen, tego rodzaju organizacja istnieje, nosi ona nazwę „Mopr”, co oznacza: organizacja światowa dla rewolucji proletariatu.

Zielonych Świąt, problem przyjęcia partii komunistycznej w Anglii do Labour Party winien być rozpatrzony z zupełnie nowego punktu widzenia, gdyż obecnie odpadł główny zarzut, jaki stałe wysuwano przeciwko bolszewikom brytyjskim.

Komentator radiowy Cyrill Ray oświadczył na temat rozwiązania Kominternu m. in. że rozwiązanie to pociąga za sobą dla Anglii utrudnioną sytuację w dwóch kierunkach. Dotychczas bowiem partia pracy uzasadniała swą odmowę przyjęcia partii komunistycznej do swego składu tym, że partia komunistyczna znajduje się w bezpośrednich stosunkach z jednym z mocarstw zagranicznych. Uzasadnienie to obecnie stało się bezprzedmiotowym. Po wtóre angielska polityka wewnętrzna ujawnia obecnie silną tendencję w kierunku lewicowym, gdyż odtąd szereg osób, zbliżonych do kół lewicowych, które dotychczas nie chciały się narażać na zarzut, że są komunistami, jawnie przyznają się do lewicy.

Łącznie trudniej coś zrobić, a w przyszłości będziemy uważali się we wszystkich obozach, jako narodowa partia szwedzka. Nie oznacza to jednak, abyśmy zamierzali zrezygnować z pracy dla komunistycznego internacjonalizmu.”

Opinia Rzymu

RZYM, 25 maja. — W rzymskich kołach politycznych oświadcza, że rzekome rozwiązanie Kominternu w razie faktycznego przeprowadzenia musiałyby spowodować ogólny kryzys reżimu bolszewickiego. — Z chwilą zniesienia Kominternu załamałaby się cała konstytucja sowiecka, której centralnym punktem jest, jak wiadomo, zasada „zjednoczenie proletariatus wszystkich krajów” w światowej republice sowieckiej.

Jeżeli nie nastąpi załamanie się konstytucji sowieckiej, wraz z jego wszystkimi skutkami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, wówczas uzyska się ostateczny dowód, że rzekome rozwiązanie Kominternu stanowi jedynie fałszywy manewr, przeznaczony na użytek zewnętrzny.

Wywiad z Daviesem

SZTOKHOLM, 25 maja. — „Svenska Dagbladet” zamieszcza na swych łamach wiadomość z Moskwy, w myśl której korespondent „Columbia Broadcasting Company” w Moskwie przeprowadził wywiad z Daviesem tuż po jego wizycie w Szwecji. Davies oświadczył, że bawił w Szwecji w czwartek wieczorem od godziny 10 — 11-jej. Na temat treści listu nie może on oczywiście nie powiedzieć, może jedynie podać, że list ten był bardzo długi oraz że Stalin polecił natychmiast przetłumaczyć tekst jego. Następnie Stalina w milczeniu i bez jakiegokolwiek komentarza wysłuchał przetłumaczonej treści listu. Dopiero następnie oświadczył, że po kilku dniach porozumie się znnowu z Daviesem. Jest rzeczą możliwą — jak na zakończenie oświadczył Davies — że zabierze on z sobą odpowiedź dla prezydenta Roosevelta.

Admiral Isoroku Yamamoto



Naczelnny dowódca floty japońskiej ponosił śmierć bohaterką na pokładzie samolotu w czasie walk powietrznej.

Na wodach wyspy Attu

TOKIO, 25 maja. — Główna Kwatery Cesarska w Tokio komunikuje w poniedziałek po południu, że samoloty marynarki japońskiej ciężko uszkodziły w dniu 23 maja koło wyspy Attu jeden aliancki krążownik, zatopili jeden kontrtorpedowiec, zaś na drugim wznieśli pożar. Strona japońska nie poniosła żadnych strat.

Japońskie łodzie podwodne od dnia 12-go maja kontynuują swoje ataki przeciwko operującym pod Aleutami okrętom wojennym Stanów Zjednoczonych i innym jednostkom morskim i uszkodziły ciężko do dnia dzisiejszego jeden amerykański okręt liniowy i jeden krążownik. Dwa okręty wojenne nieznanego typu odniosły poważne uszkodzenia.

W lodowym reńtu

100.000 do 125.000 t. igranicy, która uległa zniszczeniu, rząd argentyński, postanowił użyć jako materiału opałowego.

Papież przyjął wdową po słynnym odkrywcy wiatru elektrycznego.

Organizacja ta stanowi najbardziej produktywny twór Stalina, niezaprzeczalny produkt jego ducha, mający przede wszystkim na oku cele praktyczne. Podczas, kiedy Komintern przypominał raczej marksycki twór ojców rewolucji bolszewickiej, Lenina, Trockiego i Zinowiewa, tak silnie zainteresowanych stroną ideową, że zapominali przy tym o wymogach rzeczywistości, to Stalin nigdy nie tracił z oczu realizmu. Stalin z przyjemnością żyłby sobie, aby świat zapomniał o tym produkcie wspomnianych ojców komunizmu. Z tego też powodu stworzył on organizację „Mopr”. Stanowi ona pewnego rodzaju bratnią organizację Kominternu i nosi raczej piętno swego stylu Stalina.

Posłuszny instrument polityczny

W prasie sowieckiej — pisze dalej Bohnen — często występowała w ostatnim czasie organizacja „Mopr”. W ramach „Mopru” omawiano wspólne interesy, dotyczące światowej rewolucji, równocześnie zaś panowała cisza dookoła Kominternu. To, że istnieje organizacja „Mopr”, pozostaje w związku nie tylko z odczuwaniem przez Stalina potrzebą posiadania posłusznego i skutecznego instrumentu dla swej polityki, ale związane jest także z innymi przyczynami.

Na terenie Związku sowieckiego stwierdzono, że dobrze jest posiadać zawsze podwójne organizacje różnego rodzaju. Jeżeli zajdzie potrzeba z jakiegokolwiek powodów zniknięcia jakiejś organizacji, wówczas istnieje druga, która może przejąć prace zlikwidowanej organizacji i prowadzić je dalej pod inną nazwą. Wśród innych zadań „Mopr” posiada również misję zbierania środków pieniężnych dla komunistów w innych krajach. Ułatwia ona wykorzystanie tajnych środków pieniężnych oraz utęsknia komunistów poza granice kraju. Urządza ona zbiórki wśród swoich własnych członków i innych organizacji. Ma ona również za zadanie organizowanie kulturalnych wieczorów, odczytów, zbieranie informacji, korzystnych dla Związku sowieckiego oraz w ogóle działania dla celów rewolucji światowej.

Dziennikarz szwedzki zwraca w końcu uwagę, że istnieje jeszcze jedna organizacja sowiecka „Voks” (organizacja światowa dla popierania zbliżenia kulturalnego Związku sowieckiego do innych krajów), popierająca podobne cele. Jeżeli obecnie brytyjska partia komunistyczna zostanie uwolniona od obowiązków, nałożonych na nią przez Międzynarodówkę Komunistyczną, to można być pewnym, że w przyszłości będzie musiała przyzwyczyć się do obowiązków, nakładanych na nią przez organizację „Mopr”.

AMSTERDAM, 25 maja. — Odtąd — jak w związku z rzekomym rozwiązaniem Kominternu podkreśla dyplomatyczny korespondent Reutersa — komuniści w każdym kraju z wytworu międzynarodowego stał się nagle produktem narodowym. W Anglii komuniści, jak twierdzi ów korespondent, obecnie już nie są żadną partią, oddającą instrukcje z zagranicy, lecz stanowią „samodzielną partię narodową”. Wobec takiego stanu rzeczy na kongresie Labour Party, który odbędzie się w okresie

Linderot mówi otwarcie

SZTOKHOLM, 25 maja. — Przywódca komunistów szwedzkich, Sven Linderot, który, jak wiadomo, na posiedzeniu partyjnym oświadczył swym towarzyszom, że już dawniej partie komunistyczne w poszczególnych krajach były wykluczone z Kominternu, o ile to okazało się celowym „ze względów taktycznych”, złożył w niedzielę nowy charakterystyczny przyrzeknięcie do zrozumienia fałszywego manewru, rozwiązania Międzynarodówki Komunistycznej. Mianowicie w rozmowie z przedstawicielem dziennika szwedzkiego „Goetobergs Posten” oświadczył on dosłownie:

„Również i w przyszłości dla partii komunistycznej znajdują się większe możliwości zyskania na znaczeniu w wewnętrznej polityce Szwecji. Intensywna propaganda, uprawiana przeciwko nam ze strony reakcyjnej, ponieważ służy organizacji zagranicznej, przyczynia nam niewątpliwie pewne szkody. Obecnie tej propagandzie

Niemieckie łodzie podwodne zatopili 10 statków alianckich

Bombardowanie angielskich miast portowych oraz Sunderlandu

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 25 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 24 maja:

Na froncie wschodnim miały miejsce jedynie działania bojowe o znaczeniu lokalnym.

W rejonie Morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe zaatakowały nocą obiekty lotnicze i urządzenia wojskowe portu Dżidżelli.

Każde podwodne, w takt ciężkich walk, zatopili spośród silnie ubezpieczonych konwojów na północnym Atlantyku i podczas

indywidualnego pościgu 10 statków, o łącznej pojemności 55.000 ton. 4 dalsze statki stoperdowano. Zatonęła ich nie zdolano zabezpieczyć wkrótce oliniej akcji obrony. Jeden samolot bojowy uszkodził ciężko bombami nieprzyjacielski statek handlowy na Atlantyku. Nad Zatoką Biskajską 1000 podwodna zestrzeliła bombowice nieprzyjacielskie.

Formacje bombowców nieprzyjacielskich nocą uderzyły zrzuciły liczne bomby rozpryskowe i zapalające na Dortmund. Powstały straty wśród ludności i poważne szkody materialne. Według nadeszłych

dotychczas raportów, 33 spośród atakujących samolotów, głównie 4-motorowe bombowce, zestrzelono.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe przeprowadziły wczoraj za dnia niespodziewany atak na południowo-angielskie miasta portowe Bournemouth i Hastings. W nocy na 24-go maja lotnictwo znacznymi siłami zaatakowało ponownie ośrodki budowy okrętów Sunderland. W rejonie miasta i portu po trafieniach bombami powstały wielkie pożary.

Włoski komunikat wojenny

RZYM, 25 maja. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmiał następująco: Lotnictwo mocarstw Osi z dobrą skutecznością atakowało porty w Bizercie i Dżidżelli.

Nieprzyjacielskie formacje lotnicze przeprowadziły kilkakrotne ataki bombardujące na wyspy Pantellerie i Lampedusa oraz na miasto Messyna. W centrum miasta spowodowane dotkliwie szkody. Liczba ofiar wśród ludności cywilnej obecnie oblicza się.

Ziemna obrona przeciwlotnicza obydwu wysp zniszczyła 6 samolotów. Poza tym wylądowały niemieckie zestrzelił 3 aparaty typu „Spitfire” nad Maita i jeden dwumotorowy samolot na południe od Sardynii. Z operacji przeciwko nieprzyjacielowi z ostatnich dni nie powrócił do swej bazy 4 spośród naszych samolotów.

Ambasador von Bergen u papieża

RZYM, 25 maja. — Papież Pius XII przyjął dziś na pożegnalnej audiencji ambasadora niemieckiego Diego von Bergena, wraz z rodziną. Ambasador von Bergen, jak zauważa watykańska służba informacyjna był przez długi czas dziekanem korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Watykanie.

Kilkaset tysięcy Rosjan walczy po stronie Osi

Żołnierze sowieccy przechodzą na stronę Niemców

BERLIN, 25 maja. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z miarodajnego źródła:

Podczas, kiedy przerwa bojowa na wszystkich odcinkach frontu wschodniego trwała dalej również wczoraj, dołano skutecznie kontynuować akcję oczyszczania terenów pozafrontowych z band bolszewickich. Wybitnie odznaczali się przy tym formacje ochotników rosyjskich, które oddały się do dyspozycji niemieckim siłom zbrojnym pod hasłem „walka bolszewizmowi i dziełnie walczyły. Pomimo znacznych trudności terenowych i atmosferycznych, zdolano wczoraj zniszczyć liczne bandy sowieckie, niepokojące nie tylko pozafrontowe linie łączności frontu niemieckiego, ale także stanowiące plagę dla spokojnej ludności cywilnej. W jednym z obozów band znalazłono kilkaset sztuk bydła, kilka dni przedtem mieszkającym pewnej wsi, położonej w lasach.

Charakterystycznym objawem samopoczucia czerwonej armii jest wzrostająca liczba dezertorów którzy od szeregu tygodni w dzień i w nocy zgłaszają się do linii

Kilkaset tysięcy Rosjan walczy po stronie Osi

niemieckich, oddając się również do dyspozycji dla walki przeciw bolszewizmowi. Mimo, że sowieccy komisarze i komendanci czynią wszystko, celem niedopuszczenia, aby ich żołnierze przechodzili na drugą stronę, w ciągu ostatnich 6-tu tygodni przeszło 10.000 czerwonoarmiejców zostało dostać się do linii niemieckich.

Żołnierze ci w większości znajdowali się w tak złym stanie odżywienia, że wojska niemieckie musiały ich najpierw nakarmić, zanim przewieziono ich do specjalnie na ten cel przeznaczonych obozów. Ochoy to są równocześnie miejscem rekrutacji dla oddziałów ochotników rosyjskich, walczących po stronie niemieckiej, nieustannie dopełnianych i formowanych z nowonapijających ochotników.

Ogólna liczba ochotników rosyjskich wynosi już kilkaset tysięcy ludzi.

Dowodzą nimi rosyjscy oficerowie i podoficerowie. Niemieckie siły zbrojne ograniczają się, wyłączone od ogólnego nadzoru i przekazywania tym formacjom specjalnych zadań.

Dalsza lista ofiar katyńskich

- 1415. Antoniak Józef, por., zam. Dubliny, pow. Tarnopol.
1416. Kolmann Waldemar, ppor. Szczęgółów brak.
1417. Wilczyński Henryk, zwłoki w mundurze zam. Katowice, ul. Kopernika 34.
1418. Krobowski Konstanty, zwłoki w mundurze. Przy zwłokach znaleziono legitymację urzędniczą (nieczytelna).
1419. Waten Stanisław, zwłoki w mund. Szczęgółów brak.
1420. Czarkowski Jan-Bolesław, por. — Szczęgółów brak.
1421. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze.
1422. Rytyl Wacław, zwłoki w mundurze. Szczęgółów brak.
1423. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze podporucznika. Przy zwłokach znaleziono część koperty z imieniem: Edward, syn Feliksa.
1424. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze podporucznika.
1425. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze podporucznika. Przy zwłokach znaleziono kartkę z adresem: Helena Kieszowska, Warszawa, ul. Marii Konopnickiej Nr. 5, 2, tel. 869-20.
1426. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze podporucznika.
1427. Łukowski Józef. Przy zwłokach znaleziono książeczkę stanu służby oficera i część legitymacji urzędniczej.
1428. Włocławek Kazimierz, ppor., urodz. 25. 1. 1902 r. w Kamińsku.
1429. Świątek Józef, zwłoki w mundurze, nauczyciel. Przy zwłokach znaleziono legitymację urzędniczą.
1430. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze porucznika. Przy zwłokach znaleziono plakieta z napisem: „Bartkowi Jasiak, Kraków, 24. 8. 1938 r.”
1431. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze podporucznika. Szczęgółów brak.
1432. Napieralski Stefan, por. Szczęgółów brak.
1433. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze podporucznika.
1434. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze podporucznika.
1435. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze podporucznika.
1436. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze podporucznika. Przy zwłokach znaleziono wyblakłą fotografię z napisem: „Amierzy (?)” i plakieta z napisem: „Na pamiątkę awansu na podporucznika. Ostrów Mazowiecka, 15. 10. 1938.”
1437. Chłberski Władysław, por. Szczęgółów brak.
1438. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze. Przy zwłokach znaleziono list z adresem: „Mamaulewicz, Warszawa, ul. Chopina 14 m. 35” i plakieta z napisem „Na pamiątkę awansu na podporucznika. Ostrów Mazowiecka, 13. 10. 1938.”
1439. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze.
1440. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze.
1441. Kwicifalski Mieczysław, kapitan, ur. 12. 12. 1910 w Halicy (?).
1442. (nierozpoznane), zwłoki w mundurze.
1443. Ciszewski Zygfryd, zwłoki w mundurze. Przy zwłokach znaleziono książeczkę członkowska związku śpiewaczego.
1444. Zembrzaski Konrad, pułkownik. — Szczęgółów brak.
1445. Kleniewski Wacław, major, dr. medycyny, zam. w Toruniu, ul. Mickiewicza 7. Przy zwłokach znaleziono 12 kart członkowskich Czerwonego Krzyża.
1446. Krowicki Stanisław, ppor. Szczęgółów brak.
1447. Morawski Marcin, osoba cywilna, prezes sądu.
1448. Pogorzałek Feliks, kapitan, inż. — Przy zwłokach znaleziono list z nadawką: „J. Pogorzałki, Znin (Poznań), Okręgowina.”
1449. Szarowski Stanisław, kapitan, ur. 4. 5. 1899 r.

Po rozwiązaniu III-ej Międzynarodówki

Zbliżona do niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Niemiecka Korespondencja Dyplomatyczna” omawia znaczenie nakazanego przez Stalina rozwiązania Międzynarodówki Komunistycznej i zwraca na wstępie uwagę, że wypadek ten nie był bynajmniej niespodzianką.
Im dłużej trwa wojna — pisze „Korespondencja” — tym bardziej ujawnia się w polityce sowieckiej tendencja uczynienia z bolszewizmu teorii, czyniącej się dobrze na parkiecie salonowym, przy czym międzynarodowe żydostwo wywiadczyło skuteczną pomoc. Drugąwa postać republiki rad, jako wielkiego mocarstwa lądowego i ośrodka ruchu komunistycznego, kierowanego przez Moskwę, a pracującego nad przewrotem międzynarodowym, utrudniała Anglo-Amerykanom wykorzystanie potencjału wojennego Związku Sowieckiego dla swoich własnych celów, wobec czego „nie omyślnie składali swych oficjalnych zapewnienia przyjaźni dla Moskwy”.

hermetycznego sędzięcia tego olbrzymiego kraju od świata, wiadomości o wewnątrznych stosunkach mogła przedostawać się za granicę tylko niesłychanie skąpo.
W ramach tego zamaskowania prawdziwej natury Związku Sowieckiego, nakazano przez Stalina ze względów celowości włącznie zagraniczno-polityczne charakteru — ciągnie dalej „Korespondencja” — już od szeregu miesięcy zasypywano świat wiadomościami, mającymi przedstawiać bolszewizm w nowym świetle. „Korespondencja” zwraca uwagę, że wiadomości te mówią o mszach żałobnych w przepelionych kościołach, o patriotycznych apelach metropolitów prawosławnych, o modlitwach czerwonej armii, o ofiarach Elasztorów na czerwone lotnictwo. Do rzędu tych wiadomości należą również doniesienia o zmienszeniu instytucji komisarzy w armii sowieckiej, o przywróceniu orderów i naramienników oraz innych tradycji z czasów carskich, a w końcu także o zamianowaniu Stalina marszałkiem Związku Sowieckiego.

Podkreśla ona, że rozwiązanie Międzynarodówki Komunistycznej zbiega się pod względem czasu z wizytą b. ambasadora Daviesa, wysłanego przez Roosevelta do Moskwy, co nasuwa przypuszczenie, że motywem, który skłonił Stalina do zmienszenia Trzeciej Międzynarodówki, był list Roosevelta. „Korespondencja” stwierdza dalej dosłownie: „Przyrzeczenie to zamieni się w pewność, jeżeli rozważy się trudności, jakie grożą Stalinowi z faktu, że komuniści w Stanach Zjednoczonych stanowią jedną zorganizowaną partię polityczną, będącą bezwzględnie i entuzjastycznie zwolenniczką polityki Roosevelta. Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych musi sobie jednak zadać pytanie, czy polityka, popierana bez zastrzeżeń jedynie przez tę partię w Stanach Zjednoczonych, która otrzymuje swoje dyrektywy w danych warunkach z Moskwy, jest identyczna z interesami Stanów Zjednoczonych. „Korespondencja” wyraża przekonanie, że nie licząc entuzjastycznej aprobaty komunistów amerykańskich, Roosevelt stoi w obliczu groźby stłumienia, coraz większego zaniku zaufania reszty robotników w Stanach Zjednoczonych. Z tego dylematu miało go uwolnić zadeklarowane przez Stalina rozwiązanie Międzynarodówki Komunistycznej.

Cisza przed burzą na froncie wschodnim

Okres ostatnich przygotowań

BERLIN, 25 maja. — Korespondent wojenny jednej z niemieckich agencji prasowych określa panującą obecnie na froncie sytuację jako „okres ostatnich przygotowań”. Okres taki występował dotychczas rok rocznie, na wiosnę.
Widocznie, jak podkreśla korespondent, ostateczna decyzja co do defensywy lub też ofensywy ze strony niemieckiej w żadnym punkcie jeszcze nie zapadła. Można jednak powiedzieć, że przygotowania, rozciągające na podjęcie akcji w ramach jednej z tych dwóch możliwości, są już na ukończeniu. Wyraźny obecnie już tylko w chwili odpowiedzi wlażyły kontakt, ażeby nie miałyce plany wojskowe na rok 1943 wprowadzić w stadium ich urzeczywistnienia. Plan dowództwa niemieckiego — pisze da lej ów korespondent widocznie na podstawie danych, pochodzących z niemieckich sfer wojskowych — wypracowane na podstawie bardzo obszernego materiału wywiadowego, zebranego na froncie wschodnim przez wszystkie formacje wojsk niemieckich, a przede wszystkim przez lotnictwo. Jeśli chodzi o zachód Europy, to odpowiadnie informacje dostarczone zostały dodatkowo przez specjalne jednostki niemieckiej marynarki wojennej. Na podstawie zebranego o materiału stosunkowo łatwo można było upewnić się co do zamiarów przeciwników Osi.

„Jak jednak wyglądała rzeczywistość?” zapytuje „Korespondencja” i pisze: „Nie różni się ona niczym od tego, co od 2 i 1/2 dekad zostało stanowiącym elementem. Dziś, podobnie jak i wówczas, ateizm jest religią państwową i dziś, jak wówczas, umierają księża z rąk oprawców, jak metropolita Ukrainy, który został przez Polaków zastrzelony tego samego dnia, kiedy w Moskwie ogłaszano jego odezwę, zapożyczoną jego urzędową pieczęcią. Dziś tak samo, jak dawniej, za plecami czerwonoarmistów stoją szpicle żydowskie. „Korespondencja” nazywa rozwiązanie Międzynarodówki Komunistycznej ostatecznym aktem, co sądzi miarodajne czynniki wojskowe Niemiec, o zamiarach aliantów i bolszewików. Mimo to nie kryją się jednak w Berlinie z opinią, że po stronie przeciwników Niemiec, Włoch i Japonii istnieją zamiary ofensywny. Ewentualne przeprowadzenie tych planów określa się w Berlinie — mówiąc zupełnie obiektywnie — jako mniej skuteczne od sposobu prowadzenia wojny przez państwa Osi. Jeśli bowiem ogólny plan strategiczny w koncepcji wojennej mocarstw Paktu Trzech jest poddyktowany równymi i uzgodnionymi pojęciami, to o analogicznym fakcie w obzbie przeciwników Niemiec, i Japonii w praktyce nie może być mowy. W łonie mocarstw Paktu Trzech identyczne są nie tylko cele wojenne, ale i olbrzymi aparat, potrzebny do prowadzenia praktycznej walki.

Tonaż decyduje

SZTOKHOLM, 25 maja. — W londyńskim „Daily Telegraph” rzeczoznawca brytyjski dla spraw marynarki, komandor Kenneth Edwards, zajmując się stratami okrętowymi Anglików i Amerykanów. Oświadcza on, że w społeczeństwie angielskim wymaga się zamieszczenia i niepokój. Powód tego leży w tajemniczości polityki brytyjskiej admiralicy. Rząd zdecydował się nie opublikować żadnych cyfr o stratach okrętowych i wzbrania się zęść z tego stanowiska. Ponadto w coraz liczniejszych kołach Anglii panuje przekonanie, że musi się powiedzieć opinii niesfałszowaną prawdę.
Musz się przyznać otwarcie, że moment ataku na Europę zależy od sytuacji tonażowej.
Komandor Edwards wskazuje na ostatnie publikacje amerykańskiego wywiadu Truman'a o stratach okrętowych i oświadcza, że te publikacje wzmogły niepokój w Stanach Zjednoczonych, jak i w Anglii. Pow szechnie rozgoryczenie wzmogło się przez nieuzasadnione mowy ministrów po tej, jak i po tamtej stronie Atlantyku. W jednej z mów ministrów oświadczone, że sytuacja tonażowa poprawia się, a w drugiej zaznaczono, że powaga sytuacji wzrasta. Podobne sprzeczności muszą otumaniać całkowicie laików, albowiem każdy pyta się gdzie leży właściwa prawda.

EWA CHMURSKA (44)



POWIEŚĆ

Maja czuła, jak egarnia ją wielka senność, a czy jej zachodzą mgła, sprężyt odpływają daleko, a nad wszystkim panuje zimny wrzok pana Pitou. Potem wszystko zgasło, została w niej tylko beznierowna powolność poddawania się jego słowom. Kazał jej się ubrać w ciepły płaszcz, włożyć ciepły szalik i wyjść wraz z nim tak cicho, aby nie obudzić podejrzanych domowników.
Uczylnia wszystko, czego żądał. Znalazł się kilkadziesiąt metrów od domu, tam czekało auto. Poeci jej wsiąść, zasunął okna i czarna limuzyna pomknęła bezszelestnie ulicami miasta. Musieli jechać dobre kilka godzin, bo miasto oplótł szal mroku. Określa się w jakimś domu, pachnącym wrzosem i smutkiem. Pan Pitou pochylał się nad nią i mówił:
— Nie jestem żaden pan Pitou. Jestem Wolton. Profesor Wolton. Nie umarłem i nie zostałem zamordowany. Żyje i będę żył. Kocham cię Majo. Zabiorę cię do innych krajów, gdzie będziemy żyli cicho, spokojnie i szczęśliwie.
Wpatrywała się w jego twarz, tak, to był ten sam profesor Wolton. Dekonała się jakimś nieprawdopodobną przemianą, krotocwlinowy noszek pana Pitou stał się dumnym nosem profesora Woltona, oczy były znów zimne, jakimś chłodem stali, a noszdrza drżała niespokojnie.
— Kocham cię — powiódzyl. — Kochałem cię tak dawno, jak utrzącał ten świat. Już teraz nie mi wydrze cię z moich rąk Musisz pozostać z mną i z mną będziesz szczęśliwa. Czy pragniesz tego?
Milczała. Dzwoniła jej w uszach jakaś licha melodia, podważała dzwonek na jakiejś ścieżce, tak jej się pragniejniej zdawało. Okryta szoszel-

nie kocami czuła dobre ciepło i nie było jej tak bardzo źle, jak w pierwszej chwili po przebudzeniu. Wolton mówił ciepło i spokojnie.
— Nie martw się. Wszystko przemienie, i zapomnisz o tym, co cię fascjylo tutaj ze wszystkim. Jądoszka poda ci skrzydła, a słonec ogrzeje twój dusze ze smutku i melancholii. Poznasz radość i wielość ptaków, poznasz miłość i czar dą, od których nie uciekniesz.
Upoczerzywie nie otwierasz ust, a Wolton przyglądał się tym z jakimś dobrym błyskiem w oczach.
— Wróćcie po tym zasnęła i obudziła się dopiero rano. Znowu pachniał wrzosem, służąca stała nad nią z filiżanką gorącej herbaty, wypityła ją z apetytem. Zjawił się Wolton.
— Jak się czujesz, Majo?
— Dobrze — odpowiedziała.
— Czesz zostac z mną?
— Nie — powiedziała zdecydowanie. — Pan jest bardzo dobry, ale nie kocham pana. Jest ktoś, kogo kocham naprawdę i komu mogę oddać swoje serce. On potrzebuje pomocy, pan wie najlepiej o kim mówię, pan go wprowadził w ślepy zaułek, grozi mu szubienica, jeżeli nie znajdzie się istotny sprawca wszystkich przestępstw, które policja zarzuca wam właśnie.
Wolton zmrużył oczy.
— O kim mówisz?
— O Flinie.
— Ach tak.
Spłóte ręce na pierśiach i zamysłili się głęboko.
— To dobry chłopak, — zauważył chłodno. — Myślę, że potrafi się jakoś wykiwać z tej ścieżki. W miarę sil mogę mu pomóc, jeżeli tak bardzo ci o to idzie.
— Bardzo proszę! — zawołała. — Bardzo proszę.
Wzięł jej rękę i trzymał długo, jakby badając puls i wstuchując się w rytm dzwiczącego serca, które pokochoło reportera z „Syrusu”.
Nie pokazał się już więcej tego dnia, aż do samego wieczora, Maja chodziła po pokoju, przeszedł się co pół godziny rzucała c...

— Gdzie ja jestem? — zwróciła się Maja do dziewczyny.
— Jest pani w domu pana Pitou. To bardzo miły człowiek. Może pani czegoś potrzeba?
Maja ponowila pytanie.
— Jak się nazywa to miasto?
— Ma piękna nazwę. Jest tu dużo drzew, zieleni, a na wiosnę tak pięknie zielenia się łąki. Mamy stary park, w maju śpiewają tutaj słowiki, na pewno będzie się tu pani czuła bardzo dobrze.
Maja dotknęła pędzi i nie była wcale, rozumiejąc, że daremny jej trud.
Do kolacji nakryto na dwie osoby. Przyszli Wolton, Rozemjain, i z czegoś zadonolony.
— No, Majo, humor poprawił się?
— Jak można mówić o humorze, jeżeli porywa się kogoś z domu, osadza w nieznanym domu i w nieznanym mieście, a szubio zakazuje się udzielać odpowiedzi na pytania. Pan, profesorze zarzuca ze mną. Czy zrobił pan coś w tym kierunku, aby ratować Flina?
— Zrobiłem, moje dziecko. Przypuszczam, że może się śmiało zgłosić do policji i po udzieleniu wyjaśnień zwrócić nam wolność. Czy ty go tak bardzo kochasz?
— Nie odpowiedziała.
— Pragnę wrócić do swojego domu. Czy może pan mi to ułatwić?
— Czy tutaj jest ci niedobrze?
— Bardzo niedobrze. Byłam przyzwyczajona do swobody i nikt mnie nie zamykał w domu jak więźnia.
— I tutaj możesz wyjść na miasto.
— Oczywiście w towarzystwie anioła stróża.
— W towarzystwie miłej pani. Będzia dla ciebie dobra koleżanka i dobra opiekunka. Och Majo, jaka ty jesteś wrażliwa.
— Jeżeli nie zostanie do jutra zwolniona, będę krzyczeć i zaalarmuję policję. Powiem, że pan mnie porwał. Proszę mi zwrócić wolność. Pan nie ma prawa tak postępować ze mną.
Była oburzona, i spoglądała chłodno na Woltona.
— Nie denerwuj się dziecko. Niepotrzebnie robić sobie jakies urejone historie z perywariac...

ciebie i zabieraniem ci swobody. Przecież wiesz, że żyć ci dobrze, że cię kocham, i że niedługo pojedziemy do słonecznych krajów.
— Nie chęć nigdzie jechać. Ostrzegam pana, jeżeli do jutra rano nie zwróci mi pan wolności zaalarmuję policję, jeżeli te nie pomoże popólni szubiojstwo Ja tu nie chcę być i nie będę. Pan tego nie rozumie!
— Rozumiem świetnie. Tylko ty Majo się przetrzasz na mnie i na to wszystko, co ci rozłożyło w ostatnim dniu. Nie mam zamiaru zmuszać cię do niczego, a o pana Flina możesz być zupełnie spokojna. To nic, że mnie jeszcze nie kochasz. Czas zrobi swoje, przyzwyczaj się. Tylko miej trochę cierpliwości i nie denerwuj się. Jesteś taka waga, jak mimozca.
Odmówiła zjedenia kolacji, cała nec spędziła bezsenność, rano próbowała jeszcze raz zwrócić się do służącej o informację, ale ta ze zwykłym uśmiechem zbyła ją ogólnikowymi odpowiedziami.
— Dam ci ten pierścień — zaproponowała Maja — zdejmując z palca sygnet z brylantami.
W oczach dziewczyny zapaliła się chwilość, ale bala się widocznie Woltona.
— Nie mogę panienczko. naprawdę nie mogę.
— Przyjm ten pierścień — nalegała Maja — nie bój się, pozwól mi tylko wyjść na ulicę, a sprawa reszty załatwimy. Możesz usieć razem ze mną. Jestem bogata i zabezpieczę ci bytło do późnej starości.
— Nie mogę panienczko, nie mogę — biadała służąca.
Pocałowała rękę Maji i wyszła z pokoju.
Maja rzuciła się na łóżko i zaczęła szlochac. Kochała Flina, tęskniła za nim w tej chwili tak mocno, jak tęskni dziewczyna, która pokochoła pierwszy raz.
— Muszę się stać wdowstą! — powtarzała ze siebie. — Muszę! Kiedy ukazał się Wolton, miał zaplankane oczy i nie patrzyła w jego stronę. Wszedł z pokoju bez słowa.
Okolo południa służąca sama zaczęła rozmawiać.
— Panienczko, czy panienczka nie kocha p'aa Pitou?
E. A.

Nowe sposoby oznaczania wieku ziemi

Mrówcza praca uczonych. — Korygowanie dawnych błędów nowymi metodami

O naszej liemarce może 2 miliardy lat ziemi ochelabimy chętnie wiedzieć...

tego można już było uzyskać dokładniejsze dane. Był to niarwastek rubidum, którego forma radioaktywna przemienia się...

Jak przyszło do tego, że wzięto pod uwagę własne strobium? Zrozumiemy to, jeżeli byśmy sobie trafnie pojęcie o starszym...

Uran przekształca się poprzez cały szeregi stopni pośrednich w ołów. Najważniejszym stopniem pośrednim tego procesu jest...

Wiele z tych warstw ma, jak wiemy, swoje charakterystyczne skamieliny, t. zn. skamielnie szczątki lub inne pozostałości...

Już od kilku lat posługiwano się określeniami czasu rozpadu substancji radioaktywnych...

wszystkich wypadkach, lecz także z innymi, czysto geologicznymi sposobami określania...

Również przy metodzie ołowiowej pozna o niebawem znacznie źródła błędów. W minerałach starszych niż miliard lat, uległo...

Czy wiecie, że...

„Juz w roku 1682 Johann Joachim Becher w swym „arsenale“ wskazał na palność gazu węglowego...

...w roku 1823, przebadany w Wielkiej Szkole P. Kammerer, dokonał wyznaczenia stężenia...

...za nieprzepracowanego niemierni dotychczas gazu...

...po opatentowaniu przez Edisona kinetoskopu, wielu fizyków zainteresowało się tym pomysłem...

...w XVIII stuleciu żyła w Szwajcarii rodzina Drotzt, która przodowała przed innymi w produkcji...

zapytany o godzinę; dziewczyna grająca na fortepianie i piszący oraz rysujący cyfrowy.

można od niej oczekiwać nowych ważnych wyjaśnień dla geologii i paleontologii.

Franciszka Stepnia... składamy ta drogę z głębi zbolałych serc... ZONA, DZIECI I RODZINA.

Polska firma budowlana... zatrudni na Wschodzie murarzy, cieśli, stolarzy, blacharzy, brukarzy, pomoc fachową i robotników.

SOL DO NOG... pielęgnacja nóg... pielęgnacja nóg.

FLANCE... pomidorów, kapusty, brukwi żółtej jadalnej, brukwi białej i innych warzyw poleca w każdych ilościach.

W. PIERZCHAŁA GOSPODARSTWO OGRODNICZE... Wyczerpy k/Częstochowy.

Poszukuje się... dypl. Inżynierów Niemców lub mówiących po niemiecku Polaków i Ukraińców.

Józefowie i Aleksandrowie... miejscowości letniskowe położonych koło Warszawy.

Mucholapki w największych gatunkach poleca hurtowo „HAK“.

HAFTY na sukniach CZĘSTOCHOWA III Aleja 79 m. 12.

Służące... znajdują osobliwie języki nęgli...

KURSY... Bechalterynie i Sienkowskiej GRACJANA PYRKA.

ZGUBY... ZGUBIONO książkę Obopieczalni Społecznej.

ZGUBIONO prawo jazdy roweru... ZGUBIONO prawo jazdy roweru.

Dnia 11 maja zb. wyszłszy s. 60... Dnia 11 maja zb. wyszłszy s. 60.

POSADY

POTRZEBNY maszynista drukarski... PRZYJMIE koszykarską do pracy... ROLNIK, Polak, 15 lat praktyki...

KUPNO

KUPIĘ wamienkę cyrkową do kąpiel... KUPIĘ kuchnię przenośną oraz linoleum...

SPRZEDAŻ

MASZYNY „SINGERA“ gabinetowa... SPRZEDAM karabiny z ciałych skór... SPRZEDAM maszynę do szycia...

MASZYNY

MASZYNA maszynowa. Częst. Siedem Kamienie 7, m. 6. 1451... PIANINO zagraniczne, nowoczesne...

ROZNE

SIŁAFROKI, narzutki, szubiny... SZAFKI trzydrzwiowa jasna z lustrem...

POSZUKUJE

POSZUKUJE pokoiu niekierpnyego... POZUKUJE pokoiu umiarkowanego... KAWALER poszukuje pokoiu w...

WYCZERPY

WYCZERPY... WYCZERPY... WYCZERPY...

SPRZEDAM

SPRZEDAM maszynę dęmską... SPRAZEDAM maszynę do szycia... SPRZEDAM pianino...